Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 51. Kraków-Lwów, dnia 16 grudnia 1928 r. Rok XVI.

Prenumerata roczna wynosi:
w Polsce . . . . . . 10 złotych
za granicą . . . . . 20 „
w Ameryce . . . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków. Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 1286. — Lwów, ul. Łozińskiego L. 6. — Tel. 2-44.

Polska gościnność.

W dniu 28 listopada b. r. podczas obrad Komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Spraw wewnętrznych poseł **Grünbaum**, znany przywódca żydowski zaatakował ministra **Sławoj-Składkowskiego** za jego politykę w stosunku do żydów i wogóle mniejszości narodowych.

W odpowiedzi oświadczył Minister: „Przypominam p. Grünbaumowi, że dwa lata temu w styczniu, na pograniczu wschodniem setki tysięcy żydów nie miało obywatelstwa i **władze według przepisów mogły ich wydalić za granicę bolszewicką.** Były tam dantejskie sceny Rząd Piłsudskiego załatwił jednak 1,600.000 podań o prawo obywatelstwa polskiego, **w tem 600.000 żydowskich,** których papiery nie zawsze były w porządku".

I poseł Grünbaum ma odwagę oszukiwać społeczeństwo żydowskie, że „rząd dla żydów nic nie zrobił".

Na zapytanie Ministra, czy także w imieniu tych 600.000 żydów zwalcza Grünbaum rząd obecny, odparł p. poseł krótko:

„**Tak jest**".

Nie wiadomo, co w tej odpowiedzi podziwiać: szczerość, czy bezczelność.

Mimo, że odpowiedź ta dużo daje do myślenia, oświadczył Minister, że rząd będzie nadal współpracował z ludnością żydowską.

Poza żydami otrzymali prawo obywatelstwa w ogromnej liczbie: Ukraińcy i Białorusini.

Pod adresem przedstawicieli Ukraińców padły z ust Ministra następujące słowa:

„Poseł Celewicz dziwi się, że żądam wydania paru posłów, a oto wyjątki z ich mów: „Twoimi szpiegami i gnębicielami narodzie ukraiński są: Polacy. — Celu dopniemy, a wtedy Lachu zabieraj swoje graniczniki i paliki i uciekaj z ukraińskiej ziemi, a ty ukraiński wieśniaku bierz paliki i pędź Lacha z tej ziemi".

Lecz nietylko na swoich wiecach, z trybuny sejmowej posłowie ukraińscy głoszą, a białorusy im wtórują, że dążą do oderwania się od Polski, nie uznają Państwa Polskiego. Dali temu wyraz w dziesięciolecie Niepodległości, usuwając się ostentacyjnie od udziału w tej uroczystości, manifestując jawnie wrogie uczucia i zamiary względem Polski.

Przed blisko dwoma laty uderzył „Il. Kurjer Codzienny" na alarm z powodu rozporządzeń wykonawczych, wydanych przez Ministra Reform Rolnych do ustawy o reformie rolnej, które to **rozporządzenia ograniczają refomę rolną do parcelacji sąsiedzkiej,** wskutek czego ogromne obszary ziemi polskiej przechodzą prawie wyłącznie na własność ludności ukraińskiej, względnie białoruskiej.

Tak wygląda polska gościnność, polityka obecnego rządu wobec mniejszości narodowych.

Równocześnie z oświadczeniem min. Składkowskiego zbiegło się rozporządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych, nakazujące wydalenie polskich robotników z Prus.

Rychło patrzeć, a zacznie się wędrówka chłopa polskiego, biedoty wiejskiej, z zachodu na wschód, a również ze wschodu zaczynają uciekać polscy koloniści.

Liberalna Ameryka również broni się przed napływem z Polski, bo inne państwa uzyskują wyższe kontyngenty.

Wszystkie państwa dbają o chleb **przedewszystkiem** dla swojej ludności, o zarobek dla swoich obywateli, prawem obywatelstwa szafują bardzo oszczędnie.

I my musimy zerwać z tą tradycyjną polską gościnnością, za którą nam zapłacono czarną niewdzięcznością i która grozi nam w przyszłości smutnemi następstwami. Wciąż się u nas powtarza poetyczną bajkę, że „Polska tak bogata, że może wyżywić pół świata", a wcale tak nie jest. W dodatku większa część majątku narodowego, bo cały prawie przemysł i handel znajdują się w obcych rękach.

Ludności przybywa rokrocznie około 450.000, gdy zamiast rozszerzać się, będziemy tracić ziemię i warsztaty pracy, nadal i na zawsze pozostaniemy najemnikami we własnem państwie, skazanymi na wieczne ubóstwo i coraz skrajniejszą nędzę.

JAN BRODACKI.

Tajemnicze bomby.

Redakcja „Słowa Polskiego" we Lwowie i „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie otrzymały na świętego Mikołaja piękne dębowe kasetki, w których znajdowały się **bomby o wielkiej sile wybuchowej.**

Bomba lwowska eksplodowała, raniąc dyrektora drukarni „Słowa Polskiego" i niszcząc urządzenie drukarni.

W redakcji „Ilustr. Kuryera" spostrzeżono zawczasu co to za podarunek przysyła Mikołaj **i dzięki temu uniknięto nieszczęścia.**

Kto owe bomby przysłał nie wiadomo. „Ilustrowany Kuryer" twierdzi, że oba zamachy, które o jednej i tej samej godzinie wykonane zostały, są czynami tej samej szajki zbrodniarzy.

Nie ulega wątpliwości, że oba zamachy mają **charakter polityczny, i że zbrodniarzy szukać należy wśród tajnej organizacji terorystów ukraińskich, którzy bombami ekrazytowemi odpłacić się chcieli** za artykuły „Ilustr. Kuryera", skierowane przeciwko nadmiernej tolerancji, stosowanej niestety często przez władze nasze wobec hajdamackiej agitacji na Kresach.

Nasza chwiejność, nasza pobłażliwość, nasz lewicowy liberalizm, lekceważący sobie najbezczelniejsze prowokacje ze strony Ukraińców, zuchwałe wystąpienia przeciw Państwu, i zdradzieckie podżeganie do buntu przeciw państwowej władzy, **ta to nasza pobłażliwość rozzuchwaliła agitatorów ukrainizmu i bolszewizmu** i ułatwiła im robotę wśród ciemnych mas ludowych.

Dzięki tej naszej pobłażliwości rozpleniły się żmije, pełzające po Kresach i kąsające znienacka rękę polską, gdy wyciąga się ku nim gestem łagodnym.

Zagadkowa zbrodnia w parku belwederskim.

W nocy z 4 na 5 grudnia pełnił służbę w parku belwederskim, strzegąc Belwederu od strony ogrodu, starszy żandarm **Franciszek Koryzma.**

Koło godziny 3 nad ranem usłyszano w tej stronie strzał. Na odgłos strzału przybiegła do parku rezerwa warty belwederskiej. W parku znaleziono Koryzmę w agonji, który nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Kto dokonał morderstwa? nie wiadomo. Podejrzenie padło na niejakiego **Kosowskiego,** który był przydzielony do służby w Belwederze, za pijaństwo jednak został wydalony, potem przyjęty do straży granicznej, skąd został dnia 15 listopada zwolniony.

Kosowskiego znaleziono w budce dozorcy nocnego w parku Sobieskiego. Miał przy sobie rewolwer, w którym były trzy naboje ołowiane 6'35 milimetrowe, natomiast kule znalezione w ciele Koryzmy były stalowe 8 milimetrowe.

Zbrodnia ta dokonana 9 kroków od pałacu belwederskiego, na pełniącym służbę żandarmie, wywołała wielkie poruszenie w Warszawie i w całem Państwie

Raj chłopski!

Stwierdzono na komisji budżetowej, iż w Państwowym Banku Rolnym znajduje się podań o pożyczki dla wsi **na 400 miljonów złotych.**

Tak wygląda ów nadmiar gotówki na wsi, o którym bają sanacyjne „Kurjery", tak wygląda chłopski raj.

Nowe projekty podatkowe.

Jak wiadomo, Sejm odesłał projekty nowych ustaw podatkowych do komisji skarbowej. Czas więc najwyższy przyglądnąć się tymże projektom.

Jeden z projektów przewiduje **podwyżkę podatku gruntowego** o 100%, a od tak zwiększonego podatku dodatki na rzecz związków komunalnych mogą wynosić 150%, a najwyżej 200%.

Podatek gruntowy, przypadający od gruntów dzierżawionych przez drobnych dzierżawców, opłacać będą dzierżawcy.

Przy projekcie ustawy o **stałym podatku majątkowym** zwrócić należy uwagę na następujące artykuły:

Art. 7.

Podatkowi majątkowemu podlega **wszelki majątek nieruchomy i ruchomy** osoby opodatkowanej, po potrąceniu długów i ciężarów, które ten majątek zmniejszają.

Art. 8.

Do majątku głowy rodziny dolicza się wartość majątku jej małżonka i niewłasnowolnych dzieci obojga małżonków.

Nie podlega podatkowi urządzenie domowe i przedmioty osobistego użytku płatników, oraz ich rodzin do łącznej wartości 10.000 zł.

Z przepisu tego korzystać będą głównie mieszkańcy miast, którzy mają urządzenie większej wartości.

Art. 11.

Wartość majątku obliczać się będzie według stanu w dniu 1 lipca roku poprzedzającego każdy trzechletni okres szacunkowy.

Art. 13—14.

Minister Skarbu ustali na każdy okres szczegółowe normy szacunkowe, po wysłuchaniu opinji Rady szacunkowej. Podatek majątkowy wynosi zasadniczo 5% od czystej wartości majątku. Majątki do 10.000 wolne są od podatku, do 15.000 stosuje się zniżkę w wysokości 4%.

Art. 17.

Ustalenie stanu i wartości majątków należy w I. instancji do urzędów skarbowych, a w II. instancji do komisji odwoławczych.

Art. 30.

Władze podatkowe I. instancji mają prawo przez delegatów dokonywać oględzin nieruchomości, oraz mieszkań płatników, żądać przedłożenia ksiąg handlowych i gospodarczych.

Art. 40—42.

Od nakazu płatniczego może płatnik odwołać się w ciągu 30 dni od doręczenia nakazu. Komisja odwoławcza rozstrzyga odwołanie w drugiej i ostatniej instancji.

Art. 46.

Roczna kwota wymierzonego podatku majątkowego płatna jest w dwóch równych ratach: 1 kwietnia i 1 października każdego roku podatkowego.

Art. 51.

Kto nie złoży zeznania o majątku w terminie oznaczonym wezwaniem władzy, **ulegnie karze pieniężnej do kwoty 1000 zł.**

Kto złoży nieprawdziwe zeznanie, ulegnie karze pieniężnej **od jednokrotnej do dwudziestokrotnej** sumy uszczuplonego podatku, nadto **karze aresztu do 6 miesięcy.**

Art. 76.

W roku 1929 ma być pobrana zaliczka w wysokości 3% do prawnie ustalonego dla celów wymiaru państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1928 dochodu.

Art. 77.

Płatnicy o wartości majątku do 10.000 zł. muszą zapłacić 100% jednorazowego podatku majątkowego, uchwalonego ustawą z 11 sierpnia 1923 Nr 94 Dz. P., czyli ci, co wolni są od płacenia podatku majątkowego według projektu zapłacą podatek według starej ustawy.

Z pracy naszych posłów w Sejmie.

Wnioski i interpelacje Klubu Piasta.

Klub nasz, oprócz pracy w komisjach, rozwija żywą działalność zgłaszając szereg wniosków i interpelacji.

Z braku miejsca wspomnimy tylko o najważniejszych, żywo obchodzących wieś.

Wniosek nagły Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“ w sprawie działalności Państw. Banku Rolnego, dotyczącej wykonywania reformy rolnej.

Jednem z głównych zadań Państwowego Banku Rolnego jest współdziałanie w naprawie ustroju rolnego. Działalność, jaką rozwinął P. B. R. w tym kierunku ograniczyła się głównie do udzielania długoterminowych pożyczek, nabywającym ziemię małorolnym i bezrolnym, natomiast własna działalność parcelacyjna Banku sprowadzona została do rozparcelowania niewielkiej ilości majątków. W praktyce udzielanie kredytów długoterminowych na kupno ziemi dało wyniki następujące. Spółki parcelacyjne i osoby, trudniące się parcelacją, nabywały lub brały w komis majątki do parcelacji. Zgłaszającym się nabywcom oświadczały, że mogą oni uzyskać wysokie pożyczki w Państwowym Banku Rolnym. Monopolizując w ten sposób handel ziemią i zachęcając nabywców obietnicami wysokich pożyczek, **pośrednicy doprowadzili do niebywałego podniesienia się cen ziemi.** Nabywca płaci dzisiaj każdą cenę za ziemię, nie licząc się zupełnie z jej dochodowością, obciążając nadmiernie nabytą osadę długami. **W ten sposób na kredycie udzielonym przez Państwowy Bank Rolny w wysokości około 80 miljonów zł., porobili świetne interesy pośrednicy, spółki parcelacyjne, natomiast nabywcy ziemi zadłużyli się niepomiernie.**

Już dzisiaj około 60 procent nowonabywców nie spłaca w terminie rat dłużnych, z czego około 40 procent trzeba będzie w niedługim czasie licytować.

W ten sposób rezultatem ogólnym działalności agrarnej długoterminowego kredytu Państwowego Banku Rolnego jest:

1) **dobrze mający się pośrednik, który zarobił** od 50 do 206 procent;

2) **bankrutujący nabywca, w 60 proc. niewypłacalny.**

Pierwszym krokiem, zmierzającym do naprawy tego stanu rzeczy jest kupowanie i parcelowanie przez P. B. R. majątków we własnej administracji, **a zaniechanie finansowania parcelacji, prowadzonej przez spekulantów.** — W ten sposób obniży się znacznie ceny ziemi, bo Państwowy Bank Rolny kupi taniej ziemię, a nadto, jako instytucja gospodarcza, nie będzie zarabiać nadmiernych procentów, przez co cena sprzedażna znacznie obniży się. Państwowy Bank Rolny, nabywając i parcelując majątki nietylko obniży cenę ziemi przy parcelacji, prowadzonej we własnej administracji, ale spowoduje również spadek cen przy parcelacji prywatnej, albowiem w myśl **ar. 71 ustawy z roku 1925 o wykonaniu reformy rolnej, ceny z parcelacji nie mogą być wyższe od cen przy parcelacji Państw. Banku Rolnego w jednakowych warunkach ekonomicznych gleby.**

Gdy chodzi o przeszłość — nie możemy jednak poprzestać na podsumowaniu ujemnych wyników działalności Państw. Banku Rolnego w dziedzinie wykonywania reformy rolnej. **Osadnicy nie mogą być masowo licytowani i doprowadzani do stanu rozpaczy.** Obowiązkiem Państwa jest niedopuścić do grożącego osadnikom bankructwa. Wzory pomocy Państwa w tej dziedzinie znajdujemy u innych narodów, jak np. Niemcy, którzy zadłużonemu rolnictwu przychodzą z pomocą w formie przejmowania przez państwo części długów, konwertowania pożyczek, ciążących na rolnictwie. Obowiązkiem naszym jest przyjście z pomocą tym z pośród osadników, którzy padli ofiarą spekulacyjnej roboty spółek i pośredników przy nabywaniu przez nich ziemi.

Zważywszy na powyższe, wnosimy:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do:

1) spowodowania zmiany działalności parcelacyjnej Państwowego Banku Rolnego w kierunku usunięcia nadmiernego pośrednictwa przy kupnie, które powoduje gwałtowną zwyżkę cen ziemi;

2) przyjścia z pomocą tym z pośród osadników, którzy korzystając z kredytu długoterminowego Państwowego Banku Rolnego, nie są w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań przy spłacaniu rat dłużnych.

Wniosek w **sprawie gospodarki leśnej**, zgłoszony przez klub „Piasta“ uzasadniał na Sejmie poseł Madejczyk. Sejm uchwalił nagłość wniosku.

Wniosek w **sprawie udzielania pożyczek przez Państwowy Bank Rolny pod zastaw książeczek oszczędnościowych P. K. O.**

W maju b. r., poseł **Dr Kiernik** zgłosił w imieniu Klubu P. S. L. „Piast“ wniosek w Sejmie, domagający się, by Banki państwowe jak **Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny** udzielały pożyczek na zastaw książeczek, wydanych przez Pocztową Kasę Oszczędności na zwaloryzowane wkładki. Książeczki te wydawane w kwotach **po 850 zł.** podlegały wypłacie w ciągu 20 lat w drodze losowania. Skutkiem tego właściciele tych książeczek mieli w ten sposób unieruchomiony swój nieraz cały majątek, a potrzebując w czasie obecnego ciężkiego położenia gotówki — popadali w szpony lichwiarzy, zakupujących od nich za bezcen książeczki P. K. O.

W ostatnich dniach zawartą została w tej sprawie umowa między P. K. O. a Państwowym Bankiem Rolnym, na mocy której Bank ten przystępuje w najbliższym czasie do udzielania pożyczek lombardowych pod zastaw książeczek oszczędnościowych P. K. O. wymienionego typu.

W myśl umowy prawo lombardu przysługiwać będzie pierwotnemu właścicielowi książeczki, względnie jego prawnym spadkobiercom. Na każdą książeczkę nominalnej wartości 860 zł. będzie udzielana pożyczka lombardowa w kwocie 500 zł. Pożyczki będą udzielane na okres **do 3 i pół lat.** Przez pierwsze trzy półrocza dłużnik spłacać będzie tylko procenty, po upływie zaś tego okresu następuje spłata kapitału w czterech równych ratach półrocznych. Dłużnikowi przysługuje prawo przedterminowej spłaty pożyczki częściowo lub w całości.

O pożyczki Państwowy Bank Rolny pobierać będzie odsetki w wysokości 8 proc. rocznie. Ponieważ jednak dłużnikowi przypada 3 proc. rocznie od sumy nominalnej zastawionej książeczki, będzie on przeto pokrywał jedynie różnicę między procentami liczonemi przez Państwowy Bank Rolny, a kwotą należną mu z tytułu kuponu od książeczki oszczędnościowej, to znaczy płacić będzie faktycznie tylko 5 proc.

W razie wylosowania książeczki Państwowy Bank Rolny potrąci kwotę udzielonej pożyczki lombardowej wraz z procentami, doliczając do tego tylko od pożyczonego kapitału odsetki zwłoki w wysokości 2 proc. rocznie tym dłużnikom, którzy w oznaczonych terminach nie spłacili procentów względnie kapitału, ewentualną zaś nadwyżkę wypłaci dłużnikowi.

Pożyczki wydawać będą: Oddział Główny Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, oraz jego oddziały zamiejscowe: **w Poznaniu, Katowicach, Grudziędzu, Wilnie, Łucku, Pińsku, Krakowie, Lwowie, Lublinie i Kielcach.**

Dobrze się stało, że wreszcie ta przykra sprawa została załatwioną — chodzi tylko o to, by Bank Rolny nie robił trudności przy udzielaniu tych pożyczek, a nadto by został obniżony procent od tych pożyczek. Niesłusznem bowiem jest, by P. K. O. płaciła swym dłużnikom, t. j. właścicielom książeczek 3 proc. od ich wkładek — a Państwowy Bank Rolny pobierał od pożyczek na zastaw tych książeczek 8 proc., tem więcej, że Bank będzie czerpał kredyty na ten cel z P. K. O., wobec czego 1 proc. za administrację dla Banku powinno być dostateczną prowizją. Przecież dłużnicy będą płacili procent od swych własnych pieniędzy, ulokowanych w P. K. O. Oczekujemy więc zmiany w tym kierunku.

Nadto poparł klub **sprawę przerachowania i konwersji pożyczek państwowych.**

Jak wiadomo posiadacze pożyczek państwowych z roku 1918 i 1920 mieli prawo **zwracania się do** urzędu pożyczek państwowych o przerachowanie owych pożyczek. Prawo to wygasło **dnia 30 czerwca 1927 roku.** Wielu jednak posiadaczy pożyczek, zwłaszcza ze wsi, nie skorzystało z tego prawa, poprostu z nieznajomości, ponosząc w ten sposób szkodę. Otóż ustawa, uchwalona dnia 30 listopada, zezwala na zgłaszanie się o przerachowanie pożyczek **do dnia 31 grudnia 1929 roku — a władze** winny zgłaszającym się czynić wszelkie ułatwienia.

Załatwiono również

SPRAWĘ EGZEKUCJI ZA PODATEK DOCHODOWY.

Ogromne rozgoryczenie **na wsi wywołuje fakt,** iż w ostatnich czasach władze i urzędy skarbowe przystąpiły do wymierzania podatku dochodowego także drobnym rolnikom, **którzy pod ustawę o podatku dochodowym podpadać nie powinni.** Ogromna ilość egzekucyj tego podatku jest w toku, powodując rozgoryczenie i ferment na wsi.

Dla zapobieżenia tym egzekucjom, Sejm po przemówieniu kilku posłów, między innymi posła Dr. Kiernika z „Piasta“, powziął **następującą** uchwałę:

Sejm wzywa rząd do natychmiastowego wstrzymania egzekucji podatku dochodowego, wymierzonego drobnym rolnikom, posiadającym niżej 15-tu hektarów ziemi, a to aż do przeprowadzenia rewizji wymiarów, przy uwzględnieniu potrącenia kosztów utrzymania rodziny.

Za wnioskiem tym głosował cały Sejm prócz „jedynki“. Jedynka próbowała najpierw ograniczyć wstrzymanie egzekucji do gospodarstw poniżej 10 hektarów, a gdy jej się to nie udało, **wyszła ze** sali i nie wzięła udziału w głosowaniu.

Na końcu posiedzenia odesłano do Komisji zagranicznej wniosek podpisany między innymi przez P. S. L. „Piast“ w sprawie zbrojeń niemieckich i w sprawie dążenia Niemiec do rewizji granic polskich.

Poseł **Brodacki** wniósł interpelację:

1) w sprawie bezprawnego rozwiązania **poufnego zebrania w Wał Rudzie** przez komendanta posterunku P. P. w Radłowie.

2) w sprawie **konfiskat** „Piasta“ z dnia 18 listopada 1928 r. — z dnia 15 stycznia i z dnia 18 września 1928 r.;

3) w sprawie zwinięcia szkoły ludowej w gminach Marcinkowice i Rajsko, w powiecie brzeskim;

4) w sprawie nadużyć w instytucjach publicznych, podległych staroście trembowelskiemu.

Poseł **Dr. Kiernik** wniósł interpelację w sprawie gwałtów publicznych i nadużycia władzy urzędowej, popełnionych przez naczelnika gminy Łapanów, w powiecie bocheńskim, oraz biernego, karygodnego zachowania się policji państwowej.

Warchoły, to wy!

Jakby w odpowiedzi na artykuł Ks. Panasia, mówiący o udziale chłopów w walce o niepodległość, wybitny poseł jedynkowy (Be-Be) tak pisze z okazji 10-lecia Niepodległości w „Słowie“ wileńskiem:

„Lud polski jeśli w roku 1863 brał broń do ręki, to przeważnie poto, aby dobijać chorych powstańców. Lud polski, włościanin polski na terenie Królestwa brał udział czynny w zwalczaniu idei państwowej polskiej, tak samo, jak uprzednio Szela w Galicji“.

Jaka szkoda, że pan poseł Mackiewicz nie dodał, że chłopi polscy zgubili Polskę, a odbudowali ją Radziwiłłowie, Opalińscy, Potoccy, Radziejowscy, ci właśnie, co Rzeczpospolitę uważali za postaw czerwonego sukna, z którego każdy z ówczesnych magnatów starał się wyszarpać jak największy kawał dla siebie.

Panu Mackiewiczowi radzimy zaglądnąć do dzieł wielkiego budowniczego Polski odrodzonej St. Wyspiańskiego, znajdzie tam następujące wyroki, zaiste nie na Bartosza Głowackiego, ani nie na miljony nieznanych żołnierzy, dzięki którym obchodziliśmy 10-lecie Niepodległości.

„Warchoły to Wy, Wy co liżecie obcych wrogów podłoże, czołgacie się u obcych rządów i całujecie najeźdźcom łapy, uznając w nich prawowitych Wam królów. Wy hołota, którzy nie czuliście dumy nigdy, chyba wobec biedy i nędzy, której nieszczęście potrącaliście sytym brzuchem bezczelników i pięścią sługi. Wy lokaje i fagasy cudzego pyszalstwa, którzy wyciągacie dłoń chciwą po pieniądze, — po łupież pieniężną, zdartą z tej ziemi, której złoto i miód należy jej samej i nie wolno ich grabić. Drżyjcie, bo Wy będziecie nasze sługi i Wy będziecie psy, zaprzągnięte do naszego rydwanu i zginiecie! I pokryje Waszą podłość Niepamięć!“

Stoimy na rozdrożu.

W nrze 313 „Kurjera Warszawskiego“ takie czyni uwagi na temat ustroju Rzeczypospolitej **b. prezydent St. Wojciechowski:**

„W naszych sporach wewnętrznych za najbardziej niepokojącą uważam rozbieżność poglądów na to, czem ma być Rzeczpospolita Polska.

„Mój rozum i serce zgodnie mówią, że **Rzeczpospolita winna być państwem narodu polskiego z ustrojem parlamentarnym,** tak jak wszędzie na zachodzie.

„Ale są inne zdania, sprzeczne, wahające się w szerokiej skali od leninizmu do mussolinizmu, pośrodku odzywa się austrjackie pojmowanie państwa.

„Kiedy był czas na absolutyzm, zachorowaliśmy na złotą wolność, a teraz kiedy nadeszły czasy demokracji, szukamy lekarstwa w dyktaturze klasy, albo jednostki.

„Wobec takich sprzeczności **opóźnia się** powstanie **zwartości wewnętrznej narodu,** stoimy na rozdrożu; niepewność i wahanie paraliżują normalny rozwój Rzeczypospolitej“.

Zaczynają sobie mówić prawdę w oczy.

Organ piłsudczyków „Głos Prawdy“ zaczyna mówić prawdę w oczy swym sojusznikom z Be-Be. reprezentującym „większe warsztaty rolne“, t. j. ziemiaństwu.

W niedzielnym dodatku do „Głosu Prawdy“ czytamy:

„Między narodami powstał nowy rodzaj rywalizacji: o wyższy poziom przeciętności dobrobytu powszechnego i w ten sposób usunięte zostało niebezpieczeństwo, niejednokrotnie wysuwane w przeszłości i dziś nawet jeszcze powtarzane, że dążenie do przeciętności będzie się równało obniżeniu poziomu kultury narodowej. Dzisiaj obszarnicy operują tym samym argumentem w walce z reformą agrarną. Lecz jest to nader naiwna obrona. Pałace i zamki, w chwili, gdy zatrzęsła niemi demokracja, były przedewszystkiem w przygniatającej większości gniazdami rozpusty i wyuzdania. Walącym się ich kopułom złota towarzyszył tylko wrzask kochanic i zidjociałych w próżniaczym dosycie rezydentów. Kultura nie poniosła przy tej okazji żadnego uszczerbku. Przeciwnie, teraz dopiero zaczęło się jej nowe, bujne życie. Gdy zniknie, a zniknąć musi t. zw. obszarnictwo, wraz z nim zejdzie ze sceny drobna kasta mało naogół oświeconych ludzi, o rozwiniętych uczuciach egoistycznych i z punktu widzenia interesu, chociażby skarbu narodowego, nieprodukcyjnych, a często szkodliwych. Nic więcej.

Na to odpowiada „Dzień Polski“, organ ks. Radziwiłła, hr. Stadnickiego i innych ziemian:

„Obrzydliwe insynuacje (zarzuty) przeciwko patrjotycznemu ziemiaństwu polskiemu nie zasługują oczywiście na poważne traktowanie i jakąkolwiek polemikę“.

Pociesza się „Dzień Polski“, że „Głos Prawdy“ nie jest organem Be-Be.

Marna pociecha, w dodatku na kłamstwie oparta, ile że „Głos Prawdy“ jest organem grupy piłsudczyków tworzących fundament Be-Be.

Wiadomości ze świata.

Swięto niepodległości — czy święto nienawiści?

Podczas uroczystości 10-lecia armji litewskiej, prezydent **Smetona** wygłosił dwie mowy, w których poruszył sprawę przynależności Wilna.

W pierwszej mowie wygłoszonej na publicznem posiedzeniu rady orderu Giedymina, wobec korpusu dyplomatycznego prezydent Smetona wyraził żal, że uroczystości nie odbywają się w Wilnie, lecz w tymczasowej stolicy Kownie.

Drugą mowę wygłosił prezydent Smetona podczas bankietu w klubie oficerskim. W mowie tej zaznaczył, że przed armją litewską stoi jeszcze wielkie zadanie oswobodzenia Wilna.

Szef sztabu **gen. Plechawiczius** ogłosił artykuł, w którym stwierdził, że armja litewska wypełniła chlubnie dwa zadania: zdobyła niepodległość Litwy i dokonała przewrotu 17 grudnia. Armję litewską czeka jeszcze trzecie zadanie — **odzyskanie** Wilna.

Minister spraw wojskowych gen. **Daukantas** oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że poglądy jego na polityką zagraniczną nie odbiegają od poglądu rządu. Nie chcemy powtarzać omyłek historji, mówił gen. Daukantas — to znaczy, że nie chcemy unji z Polską, jak również nie pragniemy posuwać się zbyt daleko na wschód. Jeśli będziemy pobici, to lepiej nam paść z bronią w ręku, niż się poddać.

Jak widzimy, święto niepodległości przemieniło się na Litwie w święto nienawiści do narodu i państwa polskiego.

W takiem święcie nie mogło zabraknąć głosu żydów:

Z okazji 10-lecia armji litewskiej organizacja rezerwistów żydowskich w armji litewskiej wydała przyjęcie, na które przybyło około tysiąca osób, wśród nich **Woldemaras,** szereg ministrów i wyższych oficerów. Wygłoszono szereg przemówień. — Szef sztabu gen. Plechawiczjus oświadczył między innemi: „Miłość do Litwy żydzi przypieczętowali własną krwią. Drodzy żydzi, jesteście naszymi braćmi i pójdziemy razem ze sobą ręka w rękę“. Również charakterystyczne było przemówienie **gen. Nagawiczjusa,** który oświadczył: „Nadejdzie czas, kiedy żydzi wraz z Litwinami pójdą zdobyć prawdziwą Jerozolimę, to jest Wilno“.

Niemcy coraz głośniej mówią o wojnie.

Były komendant niemieckiej armji (Reichswehry) gen. Seeckt nie wierzy, aby propaganda pokoju zdołała zapobiec przyszłej wojnie, nie wierzy również, aby prace Ligi Narodów nad rozbrojeniem zdołały zażegnać konflikt zbrojny między narodami. Zdaniem gen. Seeckta, czas wielkich armji kontynentalnych minął bezpowrotnie. Armja przyszłości będzie niewielka, ale za to doskonale wyćwiczona. Na wypadek wojny armja taka stanowić będzie kadry dla całego narodu, który stanie pod bronią.

Teorja gen. Seeckta jak widać, znalazła całkowite zastosowanie w organizacji niemieckiej Reichswehry, która jest kadrą dla przyszłej wielkiej armji całego narodu niemieckiego, mającej nam odebrać korytarz gdański i Górny Śląsk.

Polsko-francuska konferencja emigracyjna.

W dniu 8 grudnia rozpoczęła się w Paryżu polsko francuska konferencja emigracyjna przy udziale delegatów Urzędu Emigracyjnego M. P. i O. S. Konferencja ustali kontyngent polskiego wychodźtwa zarobkowego do Francji w roku 1928/29.

Z ruchu organizacyjnego

Zarząd powiatowy P. S. L. „Piast“ w Wadowicach odbędzie swe posiedzenie w **dniu 20 grudnia br.** o godz. 12 w południe, w sali Pow. Kasy Rzemieślniczej, ul. Krakowska (obok Targowicy). Obecność wszystkich członków konieczna.

Za Zarząd: **Piotr Garlacz.**

———oOo———

BACZNOŚĆ PILZNEŃSKIE!

W poniedziałek, **dnia 17 grudnia b. r., o godz. 12** w południe, odbędzie się w Pilznie, w sali **„Sokoła“, zebranie mężów zaufania P. S. L. „Piast“** w sprawach bieżących.

Na zebranie przybędą posłowie okręgu.

Piróg Jan, przewodniczący.

———oOo———

BACZNOŚĆ JAROSŁAWSKIE!

Zjazd delegatów i mężów zaufania P. S. L. „Piast“ odbędzie się w **Jarosławiu,** w piątek, **dnia 14 grudnia** 1928 r., o godz. 11 przed południem, w sali „Sokoła“, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Referat o sytuacji politycznej, gospodarczej i nowych podatkach — referent poseł Brodacki. 3) Dyskusja. 4) Wybory nowego Zarządu. 5) Wolne wnioski.

———oOo———

DO PIASTOWCÓW POWIATU BOCHNIA!

W każdy dzień jarmarków obecnym będzie w dawnym sekretarjacie (w domu posła Dra Kiernika) w Bochni, sekretarz Zarządu powiatowego P. S. L. „Piast“ i udzielać będzie informacji w sprawach organizacyjnych oraz ogólnych. Za jego pośrednictwem zwracać się także można do posła Dra Kiernika o informacje w sprawach ważniejszych.

Pozatem ludowcy powiatu bocheńskiego zwracać się winni o informację i rady do delegatów Zarządu powiatowego, wybranych dla każdej parafji. Oszczędzi to czasu i trudu. W ważniejszych sprawach delegaci parafjalni odniosą się do posła.

Do Nru 50 „Piasta“ załączyliśmy dla wszystkich naszych Czytelników ulotki „Azotniak“ do numeru zaś dzisiejszego dołączamy dla wszystkich naszych Czytelników ulotki o „Saletrze Chilijskiej“ Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. Prosimy naszych Czytelników ulotek tych nie niszczyć — lecz po przeczytaniu podać swemu sąsiadowi do przeczytania, i zachęcać każdego do używania nawozów sztucznych. 900 (—)

Wspaniałe zebranie piastowców w Łańcucie.

Uczczenie zasług b. senatora Jachowicza.

W niedzielę dnia 9 grudnia z inicjatywy Zarządu Okręgowego w Krakowie odbyło się niezwykle liczne zgromadzenie w Łańcucie, pod przewodnictwem b. posła p. Gruszki.

Udział w nim wzięli delegaci wszystkich powiatów, w skład okręgu wyborczego wchodzących, ponadto prezes Witos, posłowie: **Dr. Kiernik, Brodacki i Pieniążek.**

P. Gruszka, zagajając zebranie, zaznaczył, że zostało ono zwołane dla uczczenia pracy i zasług b. senatora p. **Jachowicza**, któremu zdrowie nie pozwala na dalszą pracę w powiecie.

Do prezydjum honorowego powołano: pp. Pieniążka, Latawca i Szpunara.

Prezes Witos, przemawiając pierwszy, powiedział, że b. senator Jachowicz zawsze kierował się w swej pracy interesem Państwa i ludu, że zalety jego to uczciwość bezwzględna i stałość przekonań, to umiłowanie ludu i wierność dla sztandaru. Wyraził nadzieję, że dożyje jeszcze owoców swej pracy.

Następnie przemawiali: imieniem Klubu Dr Kiernik, zorganizowanego włościaństwa poseł Brodacki, pos. Pieniążek, wójt Szpunar, Szajer z Rzeszowskiego.

Odpowiadając na przemówienia i dziękując za wyrażone mu uznanie, senator Jachowicz zaznaczył, iż spełnił tylko swój obowiązek.

Następnie referaty wygłosili: Dr Kiernik i p. Pieniążek. Po dyskusji, w której głos zabrało kilku zebranych i uchwaleniu jednogłośnem postawionych rezolucyj, przewodniczący zamknął to imponujące pod każdym względem zgromadzenie.

Zebrania w powiecie dąbrowskim.

Dnia 25 listopada b. roku odbył się wielki wiec w **Słupcu**, pow. Dąbrowa, przy współudziale mieszkańców gmin: **Słupiec, Załuże, Borki, Dąbrowica, Zabrnie i gmin powiatu mieleckiego: Wampierzów, Ziępniów i Otałęży.** Dłuższy referat prezesa **Witosa**, jak również przemówienie posła **Krzciuka** i **Klimczaka Stanisława** przyjmowano burzliwemi oklaskami.

Zebraniu przewodniczyli pp. **Owcarz Jan, Molak Maciej i Klimczak Stanisław.** Rezolucje wyrażające zgodę na prowadzenie polityki P. S. L. „Piasta" i prezesa Witosa, **protestujące przeciwko nakładaniu nowych ciężarów na ludność wiejską i nadużyciom przy wyborach, popełnianych przez przedstawicieli władzy,** przeciw wywozowi drzewa **przyjęto jednogłośnie.**

Dnia 26 listopada b. r. odbyło się zebranie mężów zaufania powiatu dąbrowskiego, przy współudziale p. prezesa Witosa i posła Krzciuka. Przewodniczyli: prezes Zarządu **Wcisło Stanisław i Bania Jan.**

Po ożywionych obradach uchwalono jednogłośnie szereg rezolucyj.

—ooo—

Olszyny, Zakrzów, Grabno, Łysa Góra, Strzelce Wielkie, Niedzieliska w powiecie brzeskim, Siedliska, Brzana Dolna, pow. Grybów — Siedliska Bogusz, powiat Pilzno.

W powyższych miejscowościach odbyły się wiece sprawozdawcze posła **Brodackiego** przy licznym udziale ludności, na których po referacie posła o sytuacji politycznej i gospodarczej i po dyskusji uchwalono zgodnie zgłoszone rezolucje, dając przez to wyraz, że ludność powyższych parafij i gmin stoi niezachwianie przy stronnictwie Piasta i jego programie, godząc się w zupełności na politykę Klubu i władz Stronnictwa.

—ooo—



Z CHRZANOWSKIEGO.

Gospodarka Bebeków.

„Chłop Polski" z dnia 4 grudnia zamieścił szeroką reklamę Bebeków w naszym powiecie. Żeby była prawdą tak, jak pisze, nie zabierałby nikt o tem głosu, lecz kłamstwem nikogo karmić nie wolno. Jedyną prawdą jest, że **my chłopi w powiecie cierpimy nędzę, wszystkie obiecanki spełzły na niczem, coraz to nowe szopki kosztowne urządza się kosztem powiatu, a życia gospodarczego, prócz poprawy dróg zupełnie nie widać.**

Niesłychane dotąd, aby starostowie zajmowali się **partyjnem politykowaniem, aby posłów przywozili i odwozili autem powiatu,** aby tylko wmówić w społeczeństwo, że się robi dużo dla powiatu, dla dobra obywateli, **a w rzeczywistości robi się okazyjki do popicia i krzyku!**

Dawno obiecane wybory samorządowe się nie odbywają, w Radzie przybocznej siedzą ludzie partyjni, **bez** przedstawicieli rzeczywistych chłopów. Nigdy publicznego sprawozdania poselskiego dotąd nie było, **a skoro jest,** to tylko swoi zaproszeni mają głos.

P. Gdula jest prezesem B. B. i zawsze jedno i to samo „Niech żyje Piłsudski" i na tem okrzyku i pochwale **Dra** Łęckiego, starosty, kończy się cała robota.

Dotąd wydatki samorządu wynoszą 100 procent, **ale** ze szerokiego zamachu twórczego zanosi się na 200 procent. Czas, aby chłopi w powiecie nie załamywali rąk i czekali zmiłowania, lecz stworzyli silną organizację, by przerwać tę blagę i rzeczywiście pomyśleć o pracy i bolączkach powiatu.

Chłop z Kwaczały.

Ograniczenie kredytów.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Rozbudowy zakomunikował delegat Banku Gospodarstwa Krajowego, iż w myśl polecenia Min. Skarbu, Bank ten uwzględniać będzie podania o kredyty budowlane jedynie w tym wypadku, gdy chodzi o budowle rozpoczęte lub będące na wykończeniu. Na nowe budowle Bank pod żadnym pozorem pożyczek udzielać nie będzie.

Co to jest Be-Be?

„Polonja“ zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł, który kończy się następującem streszczeniem:

— „Co to jest Be-Be? Jaki jego program? Do czego dąży?

Zdaje się nam, że to towarzystwo wzajemnego zabezpieczenia sobie mandatów, stanowisk, dochodów, kredytów, majątków, koncesji i koryta. Przedewszystkiem koryta. Program prosty i jasny i z niebywałem dotychczas w Polsce bezwstydem wykonywany.

Najsmutniejsze, że pęd do tego koryta nie ustaje. Wciąż nowe świnie do niego się cisną. Jest ich więcej w Polsce, niż się przypuszczało.

Słupy telegraficzne

hr. Stadnickiego z Nawojowej.

Poseł hr. Stadnicki wystosował list do komisji regulaminowej, w którym zapytuje, czy może dostarczać nadal słupy telegraficzne Dyrekcji poczt i telegrafów.

Słupów tych dostarczał już od czterech lat. Ponieważ art. 22 konstytucji postanawia, że poseł nie może przyjmować dostaw publicznych i robót rządowych, komisja stanęła na jednomyślnem stanowisku odmowy.

Albo poselstwo — albo słupy telegraficzne.

Gdyby tak któryś z posłów ludowych miał podobną dostawę, dopieroby powstał krzyk w prasie sanacyjnej.

Krematorja w Polsce.

Nowoopracowany przez min. spraw wewnętrznych projekt ustawy o grzebaniu zmarłych, przewiduje specjalne przepisy o spalaniu ciał. Palenie ciał zmarłych będzie dopuszczalne w wypadku wyrażenia wyraźnego w dokumencie ostatniej woli za zezwoleniem władz administracyjnych i sądowych.

Specjalne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych określi sprawę budowy pieców krematoryjnych i przechowywania urn z popiołami nieboszczyków.

Kościół przeciwny jest paleniu zwłok; zapewne Ks. Czuj i Ks. Madej zaczną protestować przeciwko powyższemu projektowi ministra spraw wewnętrznych.

KRONIKA.

Grudzień.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
16 N.	Euzebjusza b.	8	6	3	46
17 P.	Łazarza b.	8	7	3	46
18 W.	Gracjana b.	8	7	3	46
19 Ś.	Urbana	8	8	3	47
20 C.	Teofila	8	9	3	47
21 P.	Tomasza ap.	8	9	3	47
22 S.	Zenona m.	8	10	3	48
23 N.	Wiktorji p.	8	10	3	49

Od Wydawnictwa.

Do Nru 49 „Piasta“ dołączyliśmy dla wszystkich naszych Czytelników czeki na wpłacenie prenumeraty na rok 1929, oraz dla jednania nowych czytelników. Każdy czek zaopatrzony jest **numerem do losowania o nagrody.** Do losowania będą dopuszczeni ci, którzy prześlą nam tymi czekami, bądź **całoroczną prenumeratę w kwocie zł. 10** — bądź też **zjednają nam nowego czytelnika.** Dlatego każdy, który warunki te wypełni, niech zanotuje sobie numer, wybity na czeku, by później, skoro losowanie się odbędzie, nas zawiadomił, że ten a ten numer wylosowany należy do niego.

Równocześnie jeszcze raz zwracamy się do naszych Czytelników z gorącą prośbą, — by w miesiącu grudniu, jako miesiącu jubileuszowym **piętnastolecia** założenia Ludowego Towarzystwa Wydawniczego „Piast“ — pracowali jak najusilniej nad zjednywaniem nam nowych czytelników i w ten sposób składali swą cegiełkę, utrwalającą byt Wydawnictwa.

Niech nie braknie ani jednego z naszych Czytelników, któryby do dzieła tego ręki nie przyłożył.

Wydawnictwo.

DO NUMERU ŚWIĄTECZNEGO „PIASTA“ dołączymy dla wszystkich naszych Szan. Czytelników **piękny Kalendarz ścienny „Piasta“ na rok 1929.** Kalendarz ten jest wykonany we formacie 68×84 cm., na kartonie i lepszym papierze. Kalendarz ten będzie dla każdego naszego Czytelnika ładną ozdobą w domu.

Wydawnictwo Gutenberga przystąpiło do wydania Wielkiej Powszechnej Encyklopedji, największego dzieła w swoim rodzaju, jakie kiedykolwiek ukazało się w Polsce, z olbrzymią treścią 4 miljonów słów i 10 tysięcy różnych ilustracji.

Encyklopedja stanowi niezbędną potrzebę każdego kulturalnego człowieka i powinna się ona znajdować w każdym domu. Encyklopedja informuje WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM i można się z niej nauczyć więcej, niż z każdej innej książki.

Do dzisiaj mogli sobie na takie dzieło pozwolić tylko bogacze, ale warunki Wydawnictwa Gutenberga, znane w całej Europie umożliwiają każdemu stać się właścicielem Encyklopedji.

We własnym interesie musi każdy przeczytać ogłoszenie, zamieszczone w dzisiejszym numerze tego pisma.

WOJEWODA KRAKOWSKI DAROWSKI przeniesiony został w stan spoczynku i ma objąć stanowisko prezesa Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, w której przed wojną pracował w przemyśle. — Na jego miejsce przychodzi wojewoda tarnopolski Kwaśniewski. Szef bezpieczeństwa publicznego major Dziadosz, który **specjalną opieką otaczał „Piasta“** powędrował do Tarnopola.

SKARB W WALĄCEJ SIĘ CHACIE. We wsi Załośce pod Chodorowem, zmarł przed kilku laty gospodarz, Stefan Jasielnicki, o którym mówiono, że posiada wielki majątek, głównie w banknotach i złocie. Tymczasem po śmierci pozostawił dzieciom tylko starą chałupę z niewielkim ogrodem. Synowie szukali bezskutecznie skarbu, procesowali się między sobą, aż wreszcie dwaj z nich wyjechali do Ameryki. W kraju pozostał z braci tylko Jan Jasielnicki, który tak zubożał, że nie stać go było nawet na naprawę chaty, chylącej się tak ku upadkowi, że groziło to katastrofą. Wójt miejscowy zażądał od Jasielnickiego naprawienia chaty, względnie wyprowadzenia się. Zmuszony koniecznością wziął się Jasielnicki do roboty. Przy wymianie podwaliny zauważył dość dużą żelazną skrzynkę. Zaciekawiony zaniósł ją do domu, gdzie po otwarciu okazało się, że była napełniona pieniądzmi. Odnaleziony skarb ojcowski nie przedstawia dziś wielkiej wartości wskutek zmiany waluty, pozwoli on jednakowoż, szczęśliwemu znalazcy na wyswobodzenie się z biedy.

STRASZNY WYPADEK zdarzył się w Lubeni (pow. Rzeszów) dnia 22 listopada wieczorem. Oto ks. wikary Jan Sobelewski, manipulując koło browninga, spowodował strzał, kula ugodziła nieszczęśliwego w pierś — tak, że po paru minutach życie zakończył.

RUNĘŁA TRZYPIĘTROWA KAMIENICA w Łodzi, będąca na dokończeniu. Jeden z robotników uległ ciężkiem okaleczeniom — i wkrótce zmarł. — Reszta robotników cudem uniknęła śmierci, bowiem wszyscy w chwili katastrofy znajdowali się przy cegłach.

PRZYPADKOWY MATKOBÓJCA. W Nowym Sączu, w czasie zabawy, trzynastoletni Markowicz wymierzył z 6 mm. floweru w stronę swej matki, nie wiedząc, że jest nabity, przyczem żartem pociągnął za cyngiel. Padł strzał i matka Markowicza, trafiona w serce, zmarła natychmiast. Z bronią nie trzeba nigdy żartować, bo skutki mogą być złe.

KONWERSJA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH. Sejmowa komisja skarbowa przyjęła projekt ustawy przedłużającej termin zgłaszania podań o konwersję pożyczek państwowych z lat 1918—1920 do dnia 31 grudnia 1929 roku.

Jest to bardzo ważne, albowiem jest dużo ludzi, którzy nie złożyli podań o wyższą waloryzację.

CO POWIEDZIAŁ PREMJER WŁOSKI O ROLNICTWIE. Z okazji Zjazdu rolników odbyły się w Rzymie dwa ogromne pochody, w których uczestniczyło 65.000 włościan z całych Włoch.

Prezydent ministrów Mussolini wygłosił mowę, w której oświadczył, że w państwie faszystowskiem rolnictwo zajmować musi pierwsze miejsce. Każdy naród, który zaniedbuje rolnictwo, skazany jest na upadek.

ORGANIZACJE FASZYSTOWSKIE LICZĄ 6,817.703 CZŁONKÓW. Według opublikowanej statystyki, przeprowadzone 25 listopada, liczne organizacje faszystowskie we Włoszech liczą 6,814.703 członków.

POWSZECHNY SPIS ROLNICZY. Główny Urząd Statystyczny przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rozpoczął przygotowania do organizacji spisu rolniczego, który, wraz z powszechnym spisem ludności, odbędzie się w roku 1930.

Spis rolniczy obejmie grunta rolne, ilość i jakość zasiewów, maszyny rolnicze, oraz pracowników zatrudnionych w rolnictwie. Spis zostanie przeprowadzony przez komisarzy spisowych Głównego Urzędu Statystycznego.

POWIĘKSZENIE KADR POLICJI PAŃSTWOWEJ. Z Warszawy donoszą: Główna Komenda P. P. wydała okólnik do komend okręgowych w sprawie zasilenia kadr policji państwowej. We wszystkich województwach zostanie przyjętych ogółem 4000 szeregowych.

SPADOCHRONY DLA PODRÓŻNYCH JADĄCYCH SAMOLOTAMI. Z Warszawy donosi (Bs): Dowiadujemy się, że 1 stycznia przyszłego roku ministerstwo komunikacji, w związku z przejęciem prywatnej żeglugi powietrznej, zamierza zaopatrzyć samoloty Fokkera w szereg inowacyj technicznych. Między innemi pasażerom będą oddane do dyspozycji spadochrony, aby w razie katastrofy mogli ich użyć.

KOSZTA PRZYJAZDU FEDERACJI DO WARSZAWY. Według dotychczasowych obliczeń, przyjazd organizacyj, należących do Federacji związków b. wojskowych do Warszawy, kosztował dwa i pół miljona złotych. W pewnej części sumy te zostały wyasygnowane przez Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckiego.

UŚMIERCENI PRZEZ TYGRYSY. Tygrysy uśmierciły w Singapore, w stanie Malay (Indje) pięćdziesięciu Europejczyków i tubylców w ostatnich 12. miesiącach.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Stefan Tyrka: Działalność tego „Związku" jest zupełnie jawna. „Związek" ten urządza zebrania, pisze memorjały, nadsyła sprawozdania ze swej działalności do gazet. Czy potrafi dokonać tego, o co walczy — nie spodziewamy się. **Ks. Prefekt Henryk Weryński:** P. sędziemu Brodzie żądane nry „Piasta" wysłałem. Czek wysłany. Serdeczne pozdrowienia. **„Czytelnik Nr. 14":** Kwota 1000 koron z roku 1920 wynosi bez procentu 28 zł. 56 gr. Żądającej spłatu według ceny żyta. **P. Antoni Jaskólka:** Jeden z numerów „Piasta" był skonfiskowany. „Piasta" wysyłamy stale. Sprawą renty zajmie się redakcja, a po zbadaniu — damy odpowiedź. **P. Andrzej Hebda:** W książce napisanej przez Biegańskiego p. t. „Zioła lecznicze" znajdzie Pan bliższe informacje co do uprawy tych ziół i uprawy tychże itd. Książkę tę można nabyć w księgarni Gebethnera w Krakowie, Rynek główny. **P. Józef Kubieniec:** W tej sprawie proszę wnieść podanie do Okręgowej Dyrekcji Robót publicznych w Krakowie, Rynek główny 35, która wyda polecenie podwładnemu organowi, by sprawę zbadała. Drogomistrz tej sprawy nie może załatwić, a jego głupia odpowiedź, „że temu winien Witos" wymownie świadczy o wartości umysłowej tego osobnika. **P. Franciszek Smolej** w Dolędze: Widocznie ci chłopi, o których nam Pan pisze, to pamularze. A czy tam gdzie poszli, kurzyło się z komina? Cześć i pozdrowienie! **P. Rozalja Pochopień** (Górny Śląsk niemiecki): W sprawie, o której nam Pani pisze, prosimy zwrócić się do Konsulatu generalnego w Bytomiu, ulica Gliwicka 10 (Gleiwitzerstrasse). To jest władza kompetentna, która może coś poradzić. Za pozdrowienia serdecznie dziękujemy. — Cześć! **P. Józef Kapuściński:** Artykuł będzie drukowany. Prosimy nie gniewać się na nas, gdyż z powodu szczupłości gazety nie możemy często uczynić zadość żądaniom naszych stałych prenumeratorów. W sprawie książek prosimy się zwrócić do księgarni Gebethnera, Kraków, Rynek główny. — **35. A. Ł. S.:** W sprawie maszyn stolarskich należy zwrócić się do firm: H. Cegielski, Tow. akcyjne Poznań, ul. Ratajczaka L. 16, względnie „Technopol" Warszawa, Al. Jerozolimskie L. 35. **P. Andrzej Strojek,** (Francja): Pański imiennik w Mucharzu prenumeruje „Piasta". Zebrania w tych powiatach odbywają się. **P. Roman** jest profesorem w gimnazjum w Łomży. Poseł Fidelus wszedł do sejmu z okręgu, a poseł Putek z listy państwowej. Kto był autorem godzinek o p. Stapińskim nie wiem. Serdecznie dziękujemy za pozdrowienia. Cześć! **P. St. Dudzik:** Adresu Mitki redakcja nie posiada. Adresy linji okrętowej jest: Red Star Line, Kraków, Szpitalna 30.

Jan Ziębowicz ur. w r. 1899 unieważnia zgubione dokumenty wojskowe z P. K. U. Grodek Jagiello ński. (891 (1-3)

Stanisław Szurek ur. r. 1900 z Kobylanki unieważnia skradzione dokumenty wojskowe z P. K. U. Nowy Sacz. 885 (-)

Jan Węgrzyn unieważnia skradzioną książeczkę wojskową z P. K. U. Kraków-Powiat. (876 (—)

CENNIK OGŁOSZEN
Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy ..... 1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej ... 3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście ...... 450 z
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm 30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście .... 800 zł	Układ tabelaryczny cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej
W tekście na stronie 3-szpaltowe za 1 wiersz mm 60 gr	Cała strona tytułowa .... 800 zł	

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń raba stosownie do umowy.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Eugenjusz Bielenin. Druk. „Głos Narodu“, Kraków, pod zarz. R. Ferka.